

Uciążliwości Bugajskiego w sprawie o rozwiązanie umowy kupna-sprzedaży domów w Krakowie.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1842 (d. WM 329), s. 1277–1293.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 1277]

Oryginał.

Wywód ze strony Aleksandra Bugajskiego
pko notariuszowi Placer.

Wyższy Sądzie!

Stan sprawy jest następujący. Franciszka Mazurkiewiczowa sprzedawszy domy swe Nr 240 i 258 na Wesołej stojące, aktem urzędowym przed notariuszem Ostaszewskim w dniu 30 marca 1838 r. Józefowi Raczyńskiemu, przekazała temuż 1480 złp, rachując w to procenty i koszty wyrokiem zaocznym zasądzone, hipotecznie ubezpieczoną na rzecz śp. Stanisława Bugajskiego, ojca rekurrującego. Raczyński sumę tę przejął, z szacunku potrącił i procenty nadal płacić zobowiązał się (jak kontrakt pod A załączony w art. II i III naucza), a następnie tytuł własności na imię jego w hipotece przepisany został. Lecz gdy umowy nie dotrzymał, rekurrujący wyjął Wyciąg główny rzeczzonego aktu kupna i sprzedaży i z takowego rozpoczął kroki egzekucyjne. Gdy przyszło do zajęcia nieruchomości w drodze przymusowego wywłaszczenia, Antoni Żychoń nie dozwolił takowego i zadyktował do protokołu komornika Dziarkowskiego, że jest właścicielem tych domów, że należytości nie zaprzecza, i że się z wierzycielem ułoży (jak allegat B). Rekurrejący przekonawszy się, że istotnie Antoni Żychoń kontrakt kupna tych realności, jakkolwiek pod dniem 30 marca 1841 r. przed notariuszem Placer zdziałany, dopiero w dn. 14 lutego br., to jest w trakcie egzekucji przeciw Raczyńskiemu rozpoczętej, wniósł do akt hipotecznych. Wskutek uczynionego do protokołu komornika oświadczenia, starał się z takowym ułożyć, ale łudzony [s. 1278] przez kilka miesięcy, zmuszonym był na nowo rozpocząć egzekucję. W tym więc celu, na mocy art. 839 KPS jako strona interessowana zażądał od notariusza Placera Wyciągu głównego aktu z dnia 30 marca 1841 r., mocą którego Żychoń kupując rzeczzone realności, sumę 1480 złp wraz z zaległym procentem, przez Raczyńskiego na rzecz śp. Stanisława Bugajskiego przekazaną, znowu przyjął, z szacunku potrącił i procenty nadal płacić obowiązał się. Lecz gdy tenże notariusz wydania żadanego Wyciągu głównego odmówił, rekurrujący udał się z prośbą do Jaśnie Wielmożnego Prezesa Trybunału, ale rezolucją prezydialną do drogi prawa, a mianowicie postępowania art. 839 KPS przepisanego odesłany został (jak allegat C). Na tej więc drodze zapozwał notariusza Placer i wniósł przed Trybunał skargę następującą: „Gdy według art. 839 KPS notariusze są obowiązani wydawać wypisy aktów przed nimi zawartych, stronom interessowanym w imieniu ich własnym, sukcesorom lub mającym prawo, a w razie

wzbraniania się mogą być na to skazani, a to nawet pod aresztem osobistym. Po zapoznaniu z krótkim terminem, na mocy pozwolenia prezesa Trybunału etc. Gdy przez akt żądany nastąpiło zobowiązanie na rzecz trzeciego, tj. śp. Stanisława Bugajskiego. Gdy zobowiązanie takowego według art. 1121 KC tak jest ważnym, jak gdyby strona sama do aktu wchodziła, który przez oświadczenie gotowości korzystania z takowego zobowiązania, staje się nieodwołalnym. Gdy według art. 1122 KC sukcesorom służy toż samo prawo, jak ich spadkodawcy, gdy nawet w czasie zawarcia kontraktu ojciec powoda już dawno nie żył, gdy więc **[s. 1279]** widocznie z przepisu art. 839 KPS powodowi służyło i służy prawo wyjęcia Wyciągu głównego rzeczzonego aktu. Gdy nawet sama ustawa o notariacie i praktyka notariuszom to nakazywała. Gdy pomimo tego, nie wiedzieć z jakiego powodu, wydania odmawia, gdy przez to opóźnienie naraża sukcesorów na wielkie straty, gdyż realności te pustkami stojąc, coraz bardziej ku upadkowi ciążą, a już dzisiaj dostatecznego bezpieczeństwa dla sumy zahipotekowanej nie przedstawiają etc. Przeto w konkluzji żądał skazania notariusza Placer na wydanie żadanego aktu, a to nawet pod aresztem osobistym, przy zasądzeniu kosztów. Notariusz Placer nie stanął. Trybunał po wysłuchaniu żądania i wniosków Prokuratora przy swym Sądzie, następujący wydał wyrok. Zważywszy^a, że powód kontraktem urzędowym z dnia 30 czerwca 1838 r. przed notariuszem Ignacym Ostaszewskim zawartym dowodzi, że Franciszka Mazurkiewiczowa sprzedając Józefowi Raczyńskiemu domy pod L. 240 i 258, przekazała dla zmarłego Stanisława Bugajskiego, ojca powoda, kwotę 1480 złp z szacunku. Zważywszy również^b, że powód pokładanym świadectwem Regenta Hipoteki Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu pod dniem 13 marca 1844 r. wydanym dowodzi, że Józef Raczyński odsprzedał rzeczzone domy Antoniemu i Paulinie Żychoniom, aktem urzędownie przed notariuszem Placerem w dniu 30 marca 1841 r. zdziałanym. Zważywszy na koniec^c, że powód pokładanym aktem urodzin przez p. Józefa Bednarskiego urzędnika stanu cywilnego parafii Giebułtów wydanym, usprawiedliwia, iż jest synem zmarłego Stanisława Bugajskiego, dla którego z szacunku tyle razy wspomnianych realności suma 1480 złp przekazaną została kontraktem wyżej cytowanym. A tak, z art. 839 KPS służy mu prawo żądania Wyciągu głównego tegoż kontraktu, jako stronie interessowanej^d. **[s. 1280]** Zważywszy nareszcie^e, że pozwany notariusz Franciszek Ksawery Placer wydania tegoż wyciągu odmawiający nie stawiając, nic przeciwko żądaniu powoda nie wnosi. Z tych zasad Trybunał pozwanego notariusza Placer na wydanie żadanego Wyciągu głównego na rzecz sukcesorów Stanisława Bugajskiego i koszty sporu w kwocie 32 złp skazał. A to wyrokiem pomimo opozycji lub apelacji, pod rygorem art. 839 KPS.

a Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

b Fragment: „Zważywszy również” w oryginale podkreślony.

c Fragment: „Zważywszy na koniec” w oryginale podkreślony.

d Fragment od: „a tak” do: „interessowanej” w oryginale podkreślony.

e Fragment: „Zważywszy nareszcie” w oryginale podkreślony.

Przeciwko wyrokowi temu notariusz Placer założył opozycję, i w tej przedstawiał, że ponieważ akt żądany zawartym był pomiędzy Raczyńskim i Żychoniami, przeto im tylko służy prawo żądania Wyciągu głównego, nie zaś Bugajskiemu, który nie dowodzi, aby wszedł w ich prawa. Na koniec, że Wyciągi główne tego aktu wydane już zostały stronom interessowanym, przeto nie art. 839 ale 844 KPS miałby w obecnym sporze swoje zastosowanie, i o odesłanie Bugajskiego do tegoż artykułu przy wskazaniu na koszty domagał się. Na które to żądanie Bugajski tak odpowiedział: „Sam opponujący przyznaje, że akt żądany u niego znajduje się, przepis zaś art. 839 KPS nie jest wątpliwym, równie jak prawo żądania Wyciągu głównego tego aktu przez opponowanego. Bo na to dosyć jest odczytać jego skargę, do której w razie potrzeby odwołuje się. Przepis art. 844 KPS równie nie jest wątpliwym, ale się odnosi do innego przypadku. Bugajski nie żądał ani nie żąda drugiego Wyciągu głównego, dlatego formalności tego artykułu nie dopełnił, ale ich też dopełniać nie był obowiązany, ani nie miał potrzeby, skoro pierwszego Wyciągu nie wyjmował. A właśnie art. 839 KPS w obecnym przypadku ma swoje zastosowanie, bo śmieszną byłoby utrzymywać rzeczą, że ten, na korzyść [s. 1281] którego przy sprzedaży domów Nr 240 i 258 aktem żądanym przekazaną została do zapłacenia suma 1480 złp, nie jest w tym akcie stroną interessowaną; jak również, że zobowiązanie według art. 1121 KC na rzecz trzeciego nie jest ważne, i że to samo prawo według art. 1122 KC nie służy spadkobiercom, a takim jest opponowany. W konkluzji zaś upraszał o zatwierdzenie wyroku zaopponowanego, przy zasądzeniu kosztów. Po wysłuchaniu stron i wniosku Prokuratora Trybunał wydał wyrok następujący: Zważywszy, a że jakkolwiek opponujący Franciszek Ksawery Placer utrzymuje, że Stanisław Bugajski ojciec opponowanego nie wchodził do aktu, z którego opponowany domaga się Wyciągu głównego – a tak, że nie ma prawa żądania tegoż wyciągu. Zważywszyb atoli, że opponowany kontraktem urzędowym w dniu 30 marca 1838 r. przed notariuszem Ostaszewskim zdziałanym dowodzi, że Franciszka Mazurkiewiczowa sprzedając dom Nr 240 i 258 na Wesołej przekazała dla Stanisława Bugajskiego ojca opponowanego kwotę 1480 złp z szacunku, a tak temuz Stanisławowi Bugajskiemu, a następnie jego sukcesorom, jako stronie interessowanej, służy prawo żądania Wyciągu głównego kontraktu pod datą 30 marca 1841 r. zawartego, którym Raczyński odsprzedał domy wyżej powołane Żychoniom, z pozostawieniem rzeczonej dopiero sumy 1480 złp, dla Bugajskiego przekazanej. Zważywszyc, że notariusz Placer nie dowodzi ani nawet nie twierdzi, aby Stanisławowi Bugajskiemu lub jego sukcesorom wydał już Wyciąg główny żadanego kontraktu pod dniem 30 marca 1841 r. przed nim zawartego, zastosowanie więc art. 844 KPS w obecnym przypadku nie ma miejsca. Z tych zasad Trybunał uchylając opozycjęd Franciszka Ksawerego Placer wyrok zaopponowany Sądu swego

a Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

b Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

c Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

d Fragment: „Trybunał uchylając opozycję” w oryginale podkreślony.

z dnia 13 marca br. zaocznie wydany, jako na prawnych zasadach oparty, w całej swej mocy utrzymujea. Skazując Franciszka Ksawerego Placer na koszty obecnego sporu w kwocie 24 złp etc. [s. 1282] Bez względu na to, iż wyrok wydany został z klauzulą, pomimo apelacji, notariusz Placer dążąc na przewłokę założył takową i przedstawiał, że Sąd a quo uciążył go pod dwojakim względem. 1-mo. Że mu nakazał wydanie aktu. 2-do. Że go na koszty skazał. Co do pierwszego wnosiłb. Że strony zawierają akt przed notariuszem dlatego, aby egzekucję uzyskać mogły. Że Bugajskiemu z aktu rzonego nie służy egzekucja, bo do aktu nie wchodził. Że domy te nazbyte zostały pierwsiastkowo od śp. Stanisława Bugajskiego w dniu 18 października 1816 r., przeto i suma 1480 złp mogła pozostać z niedoboru szacunku, a tak, że ten kontrakt, a nie inny, może mu posłużyć za tytuł do egzekucji. Na koniec, że res inter duos gesta tertio nec prodest nec obest, i że suma ta dawno może już jest spłaconą. Co do drugiego. Że notariuszowi nasunęły się wątpliwości i dlatego aktu wydać nie mógł. Że za to na koszty skazywanym być nie może. A w konkluzji domagał się uchylenia obydwóch wyroków. Na które to żądanie Aleksander Bugajski następnie odpowiedział. Ad 1. Stąd właśnie, że suma 1480 złp przy sprzedaży, a następnie przy odsprzedaży domów Nr 240 i 258 na rzecz śp. Stanisława Bugajskiego przekazaną została, a jeszcze więcej, że Raczyński przy kupnie przejmując tę sumę i z szacunku strącając od niej, płacić zobowiązał się, a odsprzedając Żychoniowi tenże sam obowiązek przekazał, wypływa prawo, potrzeba i cel żądania Wyciągu głównego aktu z dnia 30 marca 1841 r. Bo tym sposobem nastąpiło zobowiązanie na rzecz trzeciego, tj. śp. Stanisława Bugajskiego, a zobowiązanie to według art. 1121 KC tak jest ważne, jak gdyby sam śp. Bugajski do aktu był wchodził. Dlatego opponowany jest stroną wprost interessowaną, bo reprezentuje ojca swego, którego przy odsprzedaży Raczyński reprezentował. Znając zaś lepiej swój interes niż notariusz Placer, żąda Wyciągu głównego, a że ma do tego prawo, o tym [s. 1283] nie tylko ustawa o notariacie, nie tylko przepis art. 839 KPS, ale nawet sama praktyka notariusza Placera przekonać była powinna. Wszakże śmiesznością byłoby utrzymywać, że ten, na korzyść którego suma 1480 złp przekazaną została, nie jest stroną interessowaną! Wiedział o tym dobrze notariusz Ostaszewski, dlatego też wprost na zgłoszenie się apelowanego Wyciąg główny pierwsiastkowej sprzedaży mu wydał. Gdy tymczasem notariusz Placer pomimo skazania go dwoma wyrokami aktu wydać nie chce, gdy każdemu innemu notariuszowi w razie wątpliwości upoważnienie Praesidii byłoby dostatecznym. Skąd wypływa, że albo nie zrozumiał prawa, które służy Bugajskiemu i jego żądania, o czym samo powoływanie art. 844 KPS przekonywa, i dlatego wydania aktu odmówił, albo co gorsza, że w zмовie ze stroną zostaje. Które to mniemanie tym widoczniej z obecnych uciążliwości okazuje się. Bo czyż to do notariusza należy wtrącać się w interes stron? Czyż to do niego należy roztrząsać, czy suma ta zapłaconą została lub nie? Badać początek pochodzenia tejże, używać obron, których nawet sam dłużnik użyć nie poważyłby się? Bo najprzód zaprzecza

a Fragment: „jako na prawnych zasadach oparty w całej swej mocy otrzymuje ” w oryginale podkreślony.

b Fragment: „Co do pierwszego wnosił” w oryginale podkreślony.

c Fragment: „Bo najprzód” w oryginale podkreślony.

się, aby suma ta pochodziła z niedoboru szacunku domów Nr 240 i 258, a nawet gdyby i tak było, to wierzycielowi wolno z tego aktu egzekwować, z którego mu się podoba. Po wtórea, skoro po śmierci Stanisława Bugajskiego dłużniczka Mazurkiewiczowa przekazała tę sumę do spłacenia Raczyńskiemu, Raczyński przy odsprzedaży domów przekazał ją Żychoniom. Skoro ta suma do dziś dnia stoi w hipotece, skoro nawet sam Żychoń w drodze egzekucji oświadczył, że się z wierzycielem ułoży (jak allegat B), jakże śmie notariusz Placer utrzymywać, że suma ta spłaconą być mogła? Jak śmie wnosić obronę za dłużnika, nie dowodząc, że jest jego pełnomocnikiem? Zasada sama, że res inter duos gesta tertio nec obest nec prodest obok art. 1121 KC mylnie jest powołaną, bo właśnie inter duos znajdował się Raczyński, który i siebie i Bugajskiego reprezentował. [s. 1284] Przecież tego Placer nie dowiedzie, że zobowiązanie się na rzecz trzeciego nie jest ważne, albo że art. 1121 KC został uchylony. A tak bez obrazy prawa i sprawiedliwości tak prawnik, jako i nieprawnik, prawa żądania Wyciągu głównego aktu, o który spór, Bugajskiemu odmówić nie może. Co do 2^o wnosił, że skoro notariusz Placer pierwszy raz puścił sprawę zaocznie, słusznie koszty ponosi, bo sam stał się ich przyczyną. Drugi raz to jest ocnie upadł w sprawie, a przegrywający koszty płaci. Na koniec według art. 1382 KC ktokolwiek przez czyn swój drugiemu wyrządza szkodę, do wynagrodzenia jest obowiązany. W konkluzji zaś wnosił o zatwierdzenie wyroków. Tymczasem pokazało się, że obrona Bugajskiego nie trafiła do przekonania Sądu, bowiem zapadł wyrok następujący. Trybunał w rozpoznaniu uciążliwości ze strony Franciszka Ksawerego Placer przeciw wyrokowi zaapelowanemu etc. Zważywszy, że według art. 839 KPS notariusz lub inny zachowywacz obowiązany jest do wydania wypisu aktu stronom interessowanym, w imieniu ich własnym, sukcesora i mającym prawo. 1^o. Zważywszy, że stroną interessowaną w imieniu własnym może być tylko ta, która do aktu wchodziła. 2^o. Zważywszy, że Stanisław Bugajski do kontraktu kupna sprzedaży domów pod L. 240 i 258 w gm. VIII miasta Krakowa położonych z dnia 30 marca 1838 r. przed notariuszem Ostaszewskim, tudzież z dnia 30 marca 1841 r. przed notariuszem Placerem zeznanego, z którego apelowany Bugajski wydania sobie wypisu głównego żąda – nie wpływał. 3^o. Zważywszy, że kontrakty te według art. 1165 KC Stanisławowi Bugajskiemu i sukcesorom jego ani szkody, ani korzyści przynosić nie mogą, a tym samym apelowany Bugajski za stronę interessowaną w rozumieniu art. 839 KPS uważanym być nie może. 4^o. Zważywszy, że art. 1121 KC w obecnym przypadku zastosowania nie znajduje, bowiem tak Franciszka

a Fragment: „Po wtóre” w oryginale podkreślony.

b Wyraz „oświadczył” w oryginale podkreślony.

c Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

d Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

e Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

f Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

Mazurkiewiczowa, jak i Józef Raczyński nie zaciągali żadnego zobowiązania na korzyść Stanisława Bugajskiego. 5°. Zważywszy zatem, że żądanie Aleksandra Bugajskiego [s. 1285] o nakaz notariuszowi Placer wydania Wyciągu głównego aktu z dnia 30 marca 1841 r. pozbawione jest zasad prawnych, i że do wydania takowego niewłaściwie Sąd a quo Placera zobowiązał, a następnie tegoż na koszty sporu skazał. Z tych przeto powodów Trybunał wyroki zaapelowane uchyla i Bugajskiego na koszty w kwocie 60 złp skazuje. Takim to orzeczeniem dwa wyroki Trybunału, tak zaoczny jako też i oczny, na wnioskach Prokuratora przestrzegającego porządku publicznego oparte, bez osłabienia w czymkolwiek motywów tegoż Sądu uchylone zostały. Od tak uciążliwego wyroku Bugajski założył rekurs i ten następnie usprawiedliwia. Trybunał na drodze apelacji sądzący uciążył rekurrującego w trzech punktach: Najprzód, że mu odmówił prawa żądania rzeczzonego Wyciągu głównego. Po wtórec, że go na koszty sporu skazał. Po trzecied, że notariusza Placer od kosztów uwolnił, a uwalniając nawet koszty wyroku zaocznego zniósł.

Sądzie Wyższy!

Rekurrujący Aleksander Bugajski żąda wydania sobie Wyciągu głównego kontraktu kupna sprzedaży domów Nr 240 i 258 w gminie VIII położonych, pomiędzy Józefem Raczyńskim a Antonim i Pauliną Żychoniami w dniu 30 marca 1841 r. przed notariuszem Placer zawartego, ponieważ kontraktem tym Raczyński sumę 1480 złp na rzecz śp. Stanisława Bugajskiego przekazał, Żychoń takową przyjął, z szacunku potrącił i procenty od niej spłacić zobowiązał się. Notariusz zaś Placer utrzymuje, iż ponieważ Bugajski do komparycji aktu nie wchodził, zatem nie jest stroną interessowaną w tym akcie i wydania go odmawia. Prawo w art. 839 KPS mówi: [s. 1286] Notariusz lub inny zachowywacz, który by się wzbraniał wydania wypisu lub kopii jakiego aktu stronom interessowanym w imieniu ich własnym, sukcesorom lub mającym prawo, będzie na to skazany, a to nawet pod aresztem osobistym etc. Rozstrzygnięcie więc całego sporu zależy od rozwiązania tego głównego pytania: Czyli śp. Stanisław Bugajski a następnie jego sukcesorowie w akcie żądanym są stroną interessowaną lub nie? Aby zaś to rozwiązać, potrzeba zwrócić uwagę: a) Czyli umową pomiędzy Raczyńskim a Żychoniami nastąpiło zobowiązanie na rzecz Stanisława Bugajskiego; b) Czyli takowe według praw obowiązujących jest ważne. A

a Wyraz „Najprzód” w oryginale podkreślony.

b Wyraz „Zważywszy” w oryginale podkreślony.

c Fragment „Po wtóre” w oryginale podkreślony.

d Fragment „Po trzecie” w oryginale podkreślony.

e Notatka Prokuratora Korytowskiego na marginesie: „Podkreślone wyrażanie się jako ubliżające Urzędowi nie czytać pod rygorem nastawiania o zaciągnięcie kary”.

f Fragment od: „Czyli” do: „lub nie?” w oryginale podkreślony.

na koniec c) Czyli Bugajskiemu służy z aktu tego egzekucja przeciwko dłużnikowi, którym jest Żychoń. Co do a) Mazurkiewiczowa była prostą dłużniczką 1000 złp. Z tą Bugajski nie mając tytułu do egzekucji zmuszony był rozpocząć proces, wskutek którego zapadł wyrok zaoczny zasądzający mu tąż kwotę z procentami i kosztami. Z czego powstała łączna suma 1480 złp, która przez wniesienie rzeczzonego wyroku do Ksiąg hipotecznych na domach dłużniczki Nr 240 i 258 ubezpieczoną została. Tymczasem Bugajski zmarł, pozostały dzieci nieletnie, ustanowiona opieka w najwyższym stopniu wszystkie zaniedbała, nawet akta i tytuły wierzytelności, nie tylko tego procesu, ale i innych, daleko ważniejszych zatraciła. W tym stanie pozostawały rzeczy przez lat kilkanaście, w ciągu których nie tylko opiekun i przydany opiekun, ale nawet niektórzy z członków rady rodzinnej pomarli. [s. 1287] Przy takim to zaniedbaniu Mazurkiewiczowa uparta dłużniczka z chęcią byłaby się pozbyła owej sumy, ale bez pokwitowania wykreślenie jej z Ksiąg hipotecznych stało się niepodobnym. Sprzedając więc rzeczzone domy Raczyńskiemu w 1838 r. przed notariuszem Ostaszewskim, zmuszona była przekazać ją nabywcy, który przejmując te 1480 złp w szacunku je sobie potrącił, i procenty nadal płacić zobowiązał się (jak allegat A, art. II i III przekonywa). Raczyński w 1841 r. odsprzedając te domy przed notariuszem Placer ten sam ciężar i obowiązek przekazał nabywcom Żychoniom. Tym to sposobem w akcie, którego rekurrujący żąda nastąpiło na rzecz ojca jego Stanisława Bugajskiego podwójne zobowiązanie: Najprzód. Że Żychoń, ostatni nabywca domów Nr 240 i 258 obowiązał się Bugajskiemu zapłacić przekazaną mu sumę 1480 złp, którą w szacunku sobie potrącił. Po wtórec, że od tej sumy obowiązał się opłacać procenty – a tak się dłużnikiem realnym i osobistym. Dlatego też Trybunał sądząc w I Instancji dwoma wyrokami – zaocznym i ocnym, nie zważając nawet na obowiązek opłacania procentów, który nabywca przejmując sumę na siebie przyjął, uznał, iż Bugajskiemu jako stronie interessowanej służy prawo żądania Wyciągu głównego kontraktu z dnia 30 marca 1841 r., pomimo tego, że do konspiracji nie wchodził. Co do b) Że zaś zobowiązanie to na rzecz Stanisława Bugajskiego tak jest ważne, jak gdyby sam do aktu wchodził, o tym przekonywa art. 1121 KC w słowach: „Można się także zobowiązywać na rzecz trzeciego, a jeżeli trzeci oświadczy, iż chce z tego korzystać, zobowiązanie staje się nieodwołalnym”d. Delvincourt rozbierając w swym wykładzie prawa cywilnego art. 1121 mówi (pag. 121): „On peut stipuler en son nom pour un tiers, toutes les fois que l'on a un intérêt personnel et pécuniaire [s. 1288] á ce que la stipulation s'exécute. On le peut également, lorsque telle et la condition d'un stipulation quel'on fait pour soi-même, d'une donation ou d'une aliénation que l'on fait au profit d'une autre personne. Mais, dans ce cas, le tiers ne peut poursuivre l'exécution de la disposition pour ce qui le

a Fragment od: „Tym to” do: „zobowiązanie” w oryginale podkreślony.

b Wyraz „Najprzód” w oryginale podkreślony.

c Fragment „Po wtóre” w oryginale podkreślony.

d Fragment od „Można” do „nieodwołalnym” w oryginale podkreślony.

concerne, que lorsqu'il a déclaré vouloir en profiter. Jusque-là, elle est révocable, par le seul consentement de ceux qui y ont été parties”¹. Co się znaczy. Że jeżeli w ślad art. 1121 zawarta została umowa na korzyść trzeciego, jak to często przytrafia się w darowiznach i sprzedaży, ten trzeci może rozpocząć egzekucję dopiero po oświadczeniu, że chce korzystać z tego, co na jego korzyść zawarowanym zostało. Bo wtenczas zobowiązanie staje się nieodwołalnym. Dlaczegoż to prawodawca wymaga, aby ten trzeci oświadczył, że chce korzystać z zobowiązania? Oto dlatego, że gdyby umowa na jego szkodę zawartą została, to w ślad art. 1165 KC opartego na owym rzymskim pewniku *res inter duos gesta tertio nec obest nec prodest*, w niczym go nie obowiązuje. Przez oświadczenie zaś, że chce korzystać, okazuje, że akt nie z jego stratą zawarty został, i w ten czas w ślad art. 1125 KC, staje się stroną w akcie i nabywa prawa do egzekucji. Co do c) Że zaś trzeciemu, który tym sposobem do aktu przychodzi, służy z takowego wprost egzekucja, jeżeli był przed notariuszem zawarty, to najmniejszej nie ulega wątpliwości, bo przez akceptowanie umowy staje się stroną w akcie i ma prawo żądania Wyciągu głównego, który klauzulą egzekucyjną jest opatrzony. Nabywca zaś tego prawa z przepisu art. 1121 KC, inaczej na cóż by mu się zdało zobowiązanie na rzecz jego zawarte, [s. 1289] jeżeli by z niego korzystać nie mógł? Wszakże art. 1165 KC powiada, że umowy między dwoma zawarte trzeciemu ani szkodzą, ani pomagają, ale wyjąwszy przypadek art. 1121 KC objętya. Dotykalnie rzecz tę wyjaśnia Delvincourt (w przypisach swoich pag. 683), zastanawiając się nad skutkiem zobowiązań na rzecz trzeciego, w słowach: „Dans l'ancien droit Romain, le tiers ne pouvoit agir directement contre le débiteur. Le créancier lui-même, qui avoit contracté, ne pouvoit le forcer d'accomplir la stipulation au profit du tiers. Il n'avoit, en cas de refus, que l'action pour se faire rendre ce qu'il avoit donné, action nommée *conditio causa data, causa non secuta*. Mais le loi 3, Cod. de Donat. que sub modo, a donné l' action directe au tiers; et il l'auroit bien certainement dans notre droit. Pars sa déclaration, qu' il entend profiter de la stipulation, il est devenu partie dans l'acte, et il a acquis le droit d'en demander l'exécution”². To jest, że już prawo rzymskie upoważniło trzeciego do egzekucji wprost przeciw dłużnikowi. Że nie masz najmniejszej wątpliwości, iż w ślad art. 1121 KC według praw naszych służy trzeciemu, a to dlatego, iż przez oświadczenie korzystania z umowy na rzecz jego zawartej, staje się stroną w akcie. Toż samo powiada Delvincourt (pag. 683, notes et explications pod quid co do 11) mówiąc o prawach hipoteki nabytej, Dabelow pag. 2863 rozbiegając art. 1121, Delaporte Discussions, tom III pag. 4004 nawet wyroki w tej mierze zapadłe cytuję, Paillot w swoich Komentarzach Prawa Cywilnego rozbiegając art. 1121 także samo prawo

1 C. Delvincourt, *Cours de Code civil*, Paris 1819, t. 2, s. 121.

a Fragment od „że umowy” do „objęty” w oryginale podkreślony.

2 C. Delvincourt, *Cours de Code civil*, Paris 1819, t. 2, s. 683

3 C. Dabelow, *Ausführlicher theoretisch-praktischer Kommentar über den Code Napoleon*, Halle 1810.

4 J. Delaporte, *Discussions du Code Napoleon dans le Conseil d'Etat*, Paris 1808, t. 3.

egzekucji przyznaje trzeciemu. Tak gdy dowiedzionym zostało: a) Że w akcie z dnia 30 marca 1841 r. nastąpiło zobowiązanie na rzecz Stanisława Bugajskiego; b) Że zobowiązanie takowe jest ważne; c) Że Bugajskiemu służy z aktu tego egzekucja. [s. 1290] Wypływa stąd następność, że w akcie żądanym śp. Stanisław Bugajski, a dziś jego sukcesorowie, są stroną interessowaną, bez względu na to, czy do komparycji wchodził lub nie? A to z wyraźnego przepisu prawa art. 1121 i 1122 KC, i że im z art. 839 KPS jako takim służy prawo żądania Wyciągu głównego tegoż aktu. I dlatego Trybunał w I Instancji dwoma wyrokami wydanie żadanego aktu prawnie notariuszowi Placer nakazał. Ale uciążliwie Trybunał na drodze apelacji orzekł, iż żądanie Bugajskiego pozbawione jest zasad prawnych, a mianowicie też. Co do Wyciągu głównegoa. Mylne jest pierwsze i drugie motivum Sądu a quo, jakoby ta tylko strona była interessowaną, która do aktu wchodziłab. Bo nie można sobie nawet tego wyobrazić, aby ten, na korzyść którego podwójne nastąpiło zobowiązanie (jak to w rozbiorze w do. a aż do oczywistość wykazany zostało) nie był stroną interessowaną. A nadto, prawodawca w art. 839 KPS nie powiedział, iż tylko strony do komparycji aktu wchodzące mają prawo żądania Wyciągu głównego, ale że strony interessowane w imieniu własnym („en nom direct”), rozumiał zaś przez to tych, w których imieniu i na korzyść których akt zawartym został. Bo inaczej postanowienie art. 839 KPS byłoby sprzeczne i wprost przeciwne art. 1121 KC. Nie zaś pełnomocników, którzy by akt zawierali, chociaż do komparycji wchodzi. Bo tym w imieniu ich własnym egzekucja nie służy i dlatego akt tylko na imię ich pełnomocników wydawanym być może. Chociaż zaś Bugajski do aktu nie wchodził, a nawet wchodzić nie mógł, bo w ten czas już dawno nie żył. To skoro na rzecz jego z art. 1121 nastąpiło zobowiązanie, tak zapłacenja 1480 złp jako też opłacania [s. 1291] procentów, a sukcesorowie chcą z tego korzystać, więc według wyrażenia profesora Delvincourt „Par sa declaration qu'il entem propiter de la stipulation, il (le tier) est devenu partie dans l'acte”. Stają się stroną w akcie, więc nabyli praw takich, jakby do aktu wchodziłi. Dlatego mylne jest trzecie motivum Sądu a quo, że kontrakty te w ślad art. 1165 sukcesorom Stanisława Bugajskiego ani szkody ani korzyści przynieść nie mogą. Wszak prawodawca w art. 1165 KC orzekając tę zasadę, kończy ten artykuł wyrazami: „wyjąwszy przypadek art. 1121 objęty”, a wskutek tego postanowienia. Trzecid. Pars sa déclaration, qu' il entend profiter de la stipulation, non seulement il est devenu partie dans l'acte, mais il a acquis le droit d'en demander l'exécution. Skąd wypływa dla sukcesorów Bugajskiego wyraźna korzyść, bo skoro się stają stroną w akcie i nabywają prawa do egzekucji, więc nie potrzebują przeprowadzać z Żychoniem procesu, tym bardziej tenże jest nieodpowiedzialnym, a domy Nr 240 i 258, z których z jednego już tylko kilka cegieł

a Fragment „Co do Wyciągu głównego” w oryginale podkreślony.

b Fragment od „jakoby ta tylko” do „wchodziła” w oryginale podkreślony.

c Fragment od „że kontrakty” do „nie mogą” w oryginale podkreślony.

d Wyraz „Trzeci” w oryginale podkreślony.

pozostało, dla kapitału samego dostatecznego bezpieczeństwa nie przedstawiają, a cóż dopiero mówić o procentach zaległych i kosztach procesu! Że zaś Bugajskiemu niewątpliwe prawo egzekucji służy, na to dosyć jest powołać te słowa p. Delvincourt: *et il l'auroit bien certainement dans notre droite*. W czym również Dabelow, Delaporte i Paillot się zgadza. Ale najmylniejsze jest czwarte *motivum* Sądu *a quo*, tj. że art. 1121 w obecnym przypadku nie znajduje zastosowania, dlatego, że ani Mazurkiewiczowa, ani Raczyński nie zaciągali żadnego zobowiązania na rzecz Bugajskiegoa. Bo że Mazurkiewiczowa zaciągnęła zobowiązanie, to już wyrokiem sądowym rozstrzygniętym zostało. W samym zaś przekazie sumy 1480 złp zobowiązanie to przyznała. Raczyński przyjąwszy 1480 złp i strąciwszy z szacunku domów Nr 240 i 258, takową aktem przed notariuszem Ostaszewskim wyznał się być dłużnym i procenty od niej płacić zobowiązał się. Więc to **[s. 1292]** co sami dłużnicy w aktach urzędowych przyznali, Sąd *a quo* uznał za niebyłe, za nienastąpione! Ale co dziwniejsza, że Bugajskiemu wcale ani o Mazurkiewiczową, ani o Raczyńskiego nie chodziło. Przecież w całym toku sprawy kilkakrotnie to samo ciągle powtarzał: że Żychoń ostatni nabywca domów Nr 240 i 258 jest jego dłużnikiem, tak realnym jako też osobistym. Uznania zaś Raczyńskiego za zobowiązanego nie żądał, bo na to ma akt notarialny, a który w Wyciągu głównym. Dlatego w sądach pokładał. 1°. Aby dowiódł, iż Mazurkiewiczowa 1480 złp przekazała do spłacenia. 2°. Że skoro jest tej samej treści, co i akt, którego żąda od Placera, a notariusz Ostaszewski wydał go w Wyciągu głównym, wprost na zgłoszenie się Bugajskiego, jako stronie interessowanej. Więc i notariusz Placer nie miał przyczyny odmówienia, skoro ten sam art. 839 KPS służy obydwóm za normę w postępowaniu. Żąda zaś dlatego aktu od notariusza Placera, że już z aktu przed Ostaszewskim zdziałanego egzekucji przeciw Raczyńskiemu prowadzić nie może, skoro tytuł własności na rzecz Żychonia przepisany został, a dług jest realny, bo hipotekowany, i z rąk do rąk przeszedł. Skoro się pokazuje, że Sąd *a quo* uciążył Bugajskiego mylnym zawyrokowaniem, ale inaczej nawet zawyrokować nie mógł. Skoro dokumentu nie przejrzał, a że go nie przejrzał jasną jest rzeczą, bo co innego zawyrokował, a czego innego Bugajski domagał się. Dlatego mylne i uciążliwe jest także piąte i ostatnie *motivum*, że żądanie Bugajskiego pozbawione jest zasad prawnychb, skoro takowe na dokumentach urzędowych, na przyznaniu stron, na przepisie art. 1121, 1122 KC, 839 KPS było oparte. Gdy sama nawet rezolucja Jaśnie Wielmożnego Prezesa Trybunału odsyłająca Bugajskiego do art. 839 KPS mogła była Sąd *a quo* przekonać, że tenże na przepisach i drodze prawem wskazanej postępował, **[s. 1293]** a konkluzja Placera dowodziła, iż zwątpiwszy o stanie sprawy w przedmiocie głównym, rzeczywiście tylko od kosztów apelował. Co do kosztów więcc. Najuciążliwiej Bugajski na takowe

e Fragment od „*et il l'auroit*” do „*droit*” w oryginale podkreślony.

a Fragment od „że art. 1121” do „Bugajskiego” w oryginale podkreślony.

b Fragment od „że żądanie” do „prawnych” w oryginale podkreślony.

c Fragment „Co do kosztów więc” w oryginale podkreślony.

w kwocie 60 złp skazanym został, skoro przez wszystkie instancje jako strona pilniejsza działał. Gdy tymczasem notariusz Placer żadnych kosztów nie ponosił, ale owszem puszczając sprawę zaocznie stał się ich przyczyną. Od których Sąd a quo nawet wyroki podnosząc, niewłaściwie Placera uwolnił. Na koszty zaś wyroku ocznego słusznie był skazany z art. 130 KPS, jako strona przegrywająca. A oprócz tego, ktokolwiek przez czyn swój drugiemu wyrządza szkodę, z art. 1382 KC staje się odpowiedzialnym. Takim sposobem, gdy wykazany zostało. 1°. Że uciążliwie Sąd a quo Bugajskiemu prawa żądania Wyciągu głównego kontraktu pod dniem 30 marca 1841 r. pomiędzy Józefem Raczyńskim a Antonim i Pauliną Żychoniami przed notariuszem Placer o kupno i sprzedaż domów Nr 240 i 258 w gminie VIII stojących zawartego – odmówił, skoro tymże zobowiązanie na rzecz jego ojca nastąpiło. A tak jest stroną interessowaną. 2°. Że go uciążliwie na koszty sporu 60 złp na rzecz Placera skazał, skoro działał na zasadzie rezolucji prezydialnej, miał dwa wyroki sądu za sobą, nie był apelującym, ale apelowanym, a działał jako strona pilniejsza. 3°. Że nawet podnosząc wyroki w I Instancji zapadłe, niewłaściwie Placera od ponoszenia kosztów wyroku zaocznego uwolnił, bo te wynikły z własnej jego winy. Przeto w konkluzji wnosi rekurujący i doprasza się Wyższego Sądu o podniesienie wyroku zarekurrowanego, a zatwierdzenie wyroków tak zaocznego z dnia 13 marca jako też ocznego z dnia 28 marca br. w I Instancji zapadłych, w całej osnowie. Przy zasądzeniu kosztów obydwóch instancji w kwocie 120 złp. A to wyrokiem ostatecznym.

[Podpis] Jankowski.

Kopię tą dla Rzezińskiego odebrałem. 31 maja 1844 r.

[Podpis nieczytelny]

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1121, 1122, 1125, 1165, 1382; francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 130, 839, 844]

[hasła: umowa kupna-sprzedaży, wykonanie zobowiązania, prawo rzeczowe, hipoteka, Regent Akt Hipotecznych, egzekucja wyroków sądowych]